

***15 marca 1945 – Pierwszy powojenny mecz Ruchu. „Niebiescy” remisują z Amatorskim Klubem Sportowym 2:2.**

Zaprosili rywali na kolację

Przed tym spotkaniem odbyło się pospolite ruszenie w kwestii zebrania drużyny oraz sprzętu sportowego. Były piłkarz Wilhelm Kałuża chodził pod domach i namawiał piłkarzy do powrotu na boisko. Kałuża był zresztą człowiekiem renesansu. Pracował jako hutnik, strażnik, a nawet policjant. Tak samo wszechstronny był na boisku. Mógł grać na wielu pozycjach. Należał do czołowych graczy Ruchu w latach 20. i 30. Po drugiej wojnie światowej pracował w klubie jako kierownik drużyny. Załatwiał również buty do grania. Odzyskano kilka par, ale były one w większości bardzo mocno sfatygowane. Ruch na własnym stadionie nie mógł grać, bo na boisku stacjonowały wojska sowieckie, a dokładnie artyleria przeciwlotnicza. Dlatego mecz derbowy odbył się na „Kresach”, a rywalem był sąsiad AKS, który był jednym z najstarszych działających na Górnym Śląsku klubów („Zielone Koniczynki” powstały dziesięć lat wcześniej od Ruchu, czyli w 1910 roku). Rywal był silny, bo w latach 1942-1944 trzykrotnie zwyciężał w mistrzostwach Górnego Śląska. Na stadionie pojawiły się także władze miasta. Wszystko odbyło się w uroczystym nastroju.

Nasz zespół wystąpił w tym bardzo ważnym pierwszym powojennym meczu w białych koszulkach i niebieskich spodenkach. Jaki był wynik starcia? Najbardziej wiarygodne źródła podają, że padł remis 2:2. Chociaż pojawiły się także wzmianki, że Niebiescy wygrali 3:1. Trudno dociec kto strzelał bramki. Najważniejsze jednak, że klub został reaktywowany i mógł znowu rozgrywać spotkania piłkarskie. Po tej konfrontacji odbyła się również uroczysta kolacja z udziałem obu drużyn.

KSZ